



Siedem lat temu mały aniołek zesał mi Ciebie.
Byłeś malutki, śliczny i do tego mój.
Patrzyłam w twoje oczy, dotykałam malutkich paluszków
i płakałam ze szczęścia, że Ciebie mam.
Dwa miesiące później mały aniołek nagle zabrał mi Ciebie.
Na cztery długie dni i noce.
Codziennie patrzyłam na ciebie
Poprzez stertę kabli, która oplatała twoje ciało.
Dotykałam twoich paluszków, całowałam, mówiłam do Ciebie
I płakałam z bólu, żalu i niemocy.
Pewnego ranka mały aniołek nie mogąc już znieść moich łez - oddał mi Ciebie
Ale teraz byłeś inny - wyjątkowy
Twoje ciało było wiotkie, kruche,
Ale to nie było istotne.
Najważniejsze, że znów byłeś ze mną,
Że mogłam patrzeć w twoje oczy,
Cieszyć się najmniejszym gestem, uśmiechem.
I płakałam z wdzięczności, że po prostu jesteś.

Ineska